Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc drożej.

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok II. | Tarnów, piątek dnia 11 stycznia 1929. | Nr. 2.

Głos ma Naród cały!

Dobrze kto niedawno powiedział, że jeśli chodzi o przeprowadzenie dystynkcji co do przynależności ideowej poszczególnych członków przyszłej Jewish Agencji, podział na grupy sjonistów i niesjonistów nie będzie rzeczywistym wyrazem ustosunkowania się członków naszego najwyższego aeropagu narodowego do sjonizmu abłowiem wszyscy t. zw. „niesjoniści“ zgłaszając swój akces do Jewish Agency, deklarują swój bezwzględnie pozytywny stosunek do idei żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, a tem samem i do sjonizmu. Można dyskutować i spierać się na temat, czy t. zw. żydowska siedziba narodowa w Palestynie służyć ma jako instrument do rozwiązania coraz bardziej zaogniającej się kwestji ekonomicznej zdeklasowanych mas żydowskich we wschodniej Europie, dla których wszystkie śluzy emigracyjne są na długie lata zatrzaśnięte, można mieć odmienne zdania co do form polityczno-socjalnych Palestyny, jako bazy żydowskiego bytu narodowego, albo nie musi się być zgodnym co do granic pojemności Palestyny, jako radykalnego środka, prowadzącego pierwej czy później do rozwiązania kwestji żydowskiej, ale jedno jest pewnem, że idea palestyńska wyszła poza ramy ciasnego partykularza prtyjnego, a stała się własnością całego Narodu żydowskiego. Jewish Agency w swem podstawowem założeniu powstaje nie tyle gwoli przyciągnięcia nowych źródeł finansowych dla popierania dzieła odbudowy żydowskiej ojczyzny, ile właśnie w tym celu, aby być żywym monumentem niezachwianej zbiorowej woli narodowej, która solidarnie wypowiada się za ideą regeneracji narodu żydowskiego na własnej ziemi palestyńskiej. Nie masz dziś prawdziwego Żyda, który sensu stricto nie byłby sjonistą. W wyścigu woli i pracy nad zbudowaniem asylu dla dwutysięczną tułaczką nękanego narodu ofiarna współpraca wszystkich stanów i warstw społecznych musi być jednako ważna. Każdy grosz i każdy najmniejszy ułamek wydatkowanej energji fizycznej czy duchowej, nastawiony pod względem swego przeznaczenia pod kątem naszego ostatecznego celu, stanowi równouprawnione ogniwo w olbrzymim łańcuchu wysileń i trudów, skierowanych ku zdobyciu sobie godnego i poczesnego miejsca w ogólno-ludzkiej rodzinie wolnych i twórczych narodów.

Rozwój kultury i postępu, dwu podstawowych pierwiastków zasadności życia ludzkiego, zdaje się zdążać teraz szybszemi kroki do mety, której na imię wyparcie krzywdy ludzkiej na rzecz sprawiedliwości indywidualnej i społecznej. Droga do Celu daleka i nie na jedno pokolenie wyliczona. Wszystkie prawie narody przez usta swoich legitymnych reprezentantów w sposób dobitny dały wyraz swojemu przekonaniu, że bez gruntownej naprawy dziejowej krzywdy, dokonanej na Narodzie Biblji, pochód kultury i postępu będzie iluzoryczny i niezupełny. Narodowi, który chce żyć i złożył tyle dowodów żywotności swego geniuszu twórczego, prawa do życia odebrać nie wolno. Realizacja idei sjonistycznej będzie największem i najszlachetniejszem zadośćuczynieniem historycznem dla Narodu, wiecznego tułacza...

We wszystkich krajach cywilizowanych prawie że spontanicznie powstały komitety propalestyńskie, grupujące w sobie najwybitniejsze osobistości z świata chrześcijańskiego i żydowskiego, które postawiły sobie za zadanie czynne współdziałanie w dziele urzeczywistnienia Myśli sjonistycznej. Podbiliśmy brawurowo serca i sumienia nieżydowskiego świata kulturalnego, który z niebywałem ciepłem i entuzjazmem na rzecz naszej idei się wypowiedział.

Powiedzieliśmy, że sjonizm rozsadził skorupę partyjnie ograniczonych wymiarów i wyszedł na szerokie łożysko żywiołowego prądu samozachowawczego w żydostwie. Pewne, że na prawem i lewem skrzydle słychać jeszcze tu i ówdzie skrzek niezadowolonych, po uszy w bagnie ślepego obskurantyzmu czy piasku bezdusznych doktryn grzęznących niebożąt, nieznoszących oddziaływania odżywczych promieni wschodzącego słońca lepszej, świetlanej przyszłości żydowskiej. Sjonizm — to postęp, sjonizm — to znaczy iść wciąż naprzód, sjonizm — to życie i energja. I tu mamy prawo grawitacji i skojarzonego z niem prawa oporu. Tam, gdzie siła, która prze naprzód, tam jest opór, jako skutek fenomenu ruchu ciał fizycznych na płaszczyźnie tarcia. Potęga jednak działania oskrzydlonej idei siły łamie opór i zagłusza grzechot zawodowych i nałogowych malkontentów, a ujęta w karby mechanizmu organizacyjnego, dyscyplinuje masy i konstruktywizuje ich tryb życia. Potencjonalnie w masy żydowskie sjonizm przenikł w krew i kości. Utajony i potencjalny charakter siły sjonizmu, głębokiemi korzeniami zaszczepiony na dnie duszy Narodu żydowskiego, przeistacza się teraz w żywiołową siłę kinetyczną i im większy jej rozmach będzie, tem więcej budujące będą jej skutki.

Nadeszła chwila, w której klucz do samowyzwolenia narodowego przechodzi w ręce samego społeczeństwa żydowskiego. Chwila ta wymaga silnej i skoordynowanej woli, skierowanej ku wyżynom czynów i ofiar. Teraz nie wystarczy samo sympatyzowanie z ideą lub sentymentalne rezonowanie uczuciem. Każdy dojrzały Żyd czy Żydówka, o ile w swojej przynależności do społeczeństwa żydowskiego odczuwa głęboki związek organiczny, oparty na czemś więcej jak na stosunku przypadkowej akcesoryjności rasowej lub wyznaniowej, musi przyjąć na siebie rolę aktywnego pioniera lepszego Jutra dla Narodu. Nikomu nie wolno z pod odpowiedzialności się uchylić, bo zbyt wielką i świętą jest Sprawa, w której służbę wszyscy bez wyjątku wprzągnąć się musimy. Do Czynu stajemy wszyscy i każdy z osobna, bo głos ma Naród cały...

R-n.

Indywidualizm czy kolektywizm gospodarczy?

I

Z iście amerykańskim rozmachem i w takiem samem tempie rozpoczął nasz rząd pomajowy sanację naszego życia gospodarczego.

Po przeprowadzeniu stabilizacji naszej waluty — niewątpliwie czyn o ogromnej doniosłości — rząd, nie czekając na inicjatywę prywatną, przystępuje do budowy portu w Gdyni w olbrzymich rozmiarach, wielkiej chłodni w tej miejscowości, dużych elewatorów zbożowych w kilku punktach naszego kraju, ogromnej wprost fabryki związków azotowych w Tarnowie kosztem około 100 miljonów złotych, kupuje flotę handlową, tworzy wielkie rezerwy zbożowe przez zakupno zagranicznego zboża, zakupuje wielkie przestrzenie leśne, nowe zakłady kąpielowe, buduje i prowadzi hotele, jak w Warszawie i Krynicy pod zarządem miasta w Poznaniu, upaństwawia przedsiębiorstwa lotnicze „Aerolot“, produkuje w własnej wytwórni aparaty telefoniczne i telegraficzne i zamierza utworzyć za pośrednictwem kolei komunikację autobusową.

Nietylko, że przejęto wszelkie urządzenia etatystyczne od zaborczych państw, ale oddano i rozszerzano coraz to nowe działy.

Wpływ władzy państwowej na całe nasze życie gospodarcze stale i systematycznie wzrasta.

Normuje się ceny węgli, cegły, cementu i innych artykułów budowlanych, reguluje się politykę kredytową przez banki państwowe, jak Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny i przez Pocztową

Kasę Oszczędności, oraz przez decydujący wpływ na Bank Polski.

Monopole państwowe obejmują o wiele większy zakres działania niż przed wojną i tak rozszerzono je na spirytus, zapałki, sacharynę, a ostatnio zamienia się monopol spirytusowy, w pewnej mierze nwet w przetwórczy, przeprowadzając rafinowanie surowca i sprzedając swe wyroby we własnych miejścach sprzedaży.

Nie od rzeczy jest wspomnieć, że loterja państwowa, która też należy do monopolu, przyniosła skarbowi w 1927—1928 roku 10,357.500 zł.

Znamienną rolę w naszem życiu gospodarczem odgrywają monopole społeczne, jak np. ustawowy przymus ubezpieczeń ogniowych przez monopolistyczne stanowisko Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (w niedalekiej przyszłości ma być rozszerzoną działalność tej instytucji na ubezpieczenia gradowe i bydła), Kasy chorych, ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i t. d.

Rząd inicjuje tworzenie się karteli i trustów w naszym przemyśle gdyż ułatwia mu to ważki wpływ i kontrolę i w tej dziedzinie naszego życia gospodarczego. Na czele kartelu naftowego jest państwowa rafinerja „Polnim", a dopiero niedawno temu czyniono w sejmie poważny zarzut rządowi, że w pewnym przemyśle sfery rządowe zmuszały poprostu fabrykantów do przystąpienia do kartelu pod groźbą odebrania im koncesji.

Pod hasłem standaryzacji wywozu przystępuje ostatniemi czasy rząd do tworzenia monopoli wywozowych, popierając syndykaty wywozowe na bydło, świnie, jaja, szczeciny, pierze, przez zwolnienie od podatku obrotowego i cła wywozowego.

Równolegle z etatyzmem państwowym, jest napór rządu na samorządy do zakładania własnych przedsiębiorstw przemysłowych, jak rzeźni z urządzeniem na eksport mięsa, piekarni, cegielni, młynów miejskich, betoniarni powiatowych, wapienników i t. d., które to przedsiębiorstwa z powodu etatystycznej gospodarki przeważnie są deficytowe.

Jeżeli jeszcze dodamy, że rząd popiera i faworyzuje ruch kooperatywno-handlowy kosztem prywatnego handlu, to zobrazowaliśmy — jakkolwiek tylko w konturach — poczynania rządu w kierunku etatyzacji naszego życia gospodarczego i zapytujemy się, jaki jest ich cel i dokąd ta droga prowadzi.

Z enuncjacji niektórych naszych ministerstw okazuje się, że w łonie samego rządu nie panuje jednolitość zapatrywań w kierunku tego zagadnienia. Pan Moraczewski usprawiedliwia współpracę swoją z obecnym burżuazyjnym rządem tem, że polityka gospodarcza, obecnie uprawiana, jest etatystyczna i prowadzi do socjalizacji naszego całokształtu gospodarczego.

Pan Czechowicz odżegna się wprawdzie od etatyzmu, ale nie bardzo mocno, nie bardzo przekonywująco broni gospodarczych poczynań państwowych, nie będąc z punktu widzenia swego resortu nim widocznie bardzo zachwycony.

Pan premjer Bartel natomiast przyznaje charakter etatystyczny tych poczynań, motywując je jako powstałe z konieczności. Rząd nie może czekać na inicjatywę prywatną ani z budową portu w Gdyni, ani z budową i zakupem floty handlowej, ani z elewatorami zbożowymi, ani z budową fabryki związków azotowych i nawozó sztucznych w Tarnowie, ani z budową chłodni w Gdyni. Otóż w wielu wypadkach jesteśmy etatystami z konieczności, chociaż komuś może się nie podobać, że nie jesteśmy nimi z przekonania. Dlatego też nie widzę tak wielkiej różnicy między oświadczeniami pp. Moraczewskiego i Czechowicza.

Tłumaczenie to, odnoszące się tylko do powyż wyszczególnionego przez p. premjera szeregu inwestycyj nie wydaje nam się wystarczającem, gdyż ani nie motywuje konieczności tych inwestycyj przez państwo, ani nie wyjaśnia, względnie usprawiedliwia wszystkich innych poczynań rządowych, przez nas tu przytoczonych, do których tu jeszcze wrócimy dla wykazania, że mogą one prowadzić tylko do socjalizacji naszego całego życia gospodarczego. (D. n.) J. H.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Społeczeństwo powiatu tarnowskiego złożyło ponownie dowód szczerej życzliwości dla naszej armji, składając w okresie przedświątecznym hojne datki w gotówce i naturze dla urządzenia tradycyjnej uroczystości „Opłatka" dla żołnierzy garnizonu tarnowskiego.

Uznając w pełni ową wielkoduszną ofiarność obywatelską wobec armji, poczuwam się do miłego obowiązku złożyć na tej drodze szczere i serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać" tym wszystkim, którzy do urządzenia i uświetnienia tej uroczystości się przyczynili.

Starosta pow.: w z. **Sokołowski.**

PODZIĘKOWANIE.

WPani Drowej Brillandowej, oraz WPani Koscherowej najserdeczniejsze podziękowanie za bardzo wydajną współpracę w czasie „Five o clocku", urządzonego w dniu 20 grudnia z. r. na rzecz „Samopomocy" wyraża **ZARZĄD.**

Staraniem Akademickiego Związku Sjonistycznego „Achdut" odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. w sali Safa-Berura punktualnie o godz. 6 wieczór

SĄD NAD FRAKCJAMI.

Przewodniczący: Dr Wolf Schenkel.
Skład Trybunału: Wolf Götzler, Dr Feig, H. Hausman, Inż. Rosenblat.
Oskarżyciel: Dr Abraham Chomet.
Rzeczoznawca: członek Komitetu Akcyjnego tow. Joachim Neiger.
Obrońcy: tow. Chiel Kurz, Dr Schwarz, Grünberg, Lezner.
Zagai: Henryk Spielman.
Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia od godz. 5 w. w dniu wieczoru.

Zatoka Haifa-Akko.

Z okazji wykupna gruntów naokoło zatoki Haifa-Akko przez Żydowski Fundusz Narodowy, czytamy w dzienniku robotników palestyńskich „Dawar" następującą migawkę Z. Dawida, p. t.:

„Nie o wyzwoleniu nowej ziemi obwieszczaliśmy onegdaj. Ziemia naokoło zatoki hajfskiej wykupiona już od dawna, mimo to cieszyliśmy się na wiadomość nowego kupna. Tak bowiem cieszymy się przy wyzwoleniu każdej piędzi ziemi z własności prywatnej człowieka pojedynczego, a tembardziej gdy właścicielem staje się Żydowski Fundusz Narodowy. Ziemia ta przechodzi z rąk „Khiljoth Cjon" do grupy Flachsnera, a od niej na własność nie byle jakiego „możnego w kraju", który dostał chętkę na nią, zwęszywszy zapach nafty, uchodzącej z rurociągu, lecz na własność Funduszu Narodowego. 22.000 dunamów, w czasie kiedy jakiś lord zapłacił za 1 dunam w Haifie przeszło 1000 funtów! Teraz otwiera się nadzieja także dla was, którzy osuszacie wody Kisonu i cierpicie w ich błotach na malarję!

Jeszcze zdrowe nasze podstawy i oto godna odpowiedź, jaką dał sjonizm ludowy, rdzenny, tradycyjny na różne zarzuty, stawiane przez tego czy owego i oto jest godna odpowiedź na słowa Symesa w Genewie i Amerye'go w Londynie. Takie wyzwolenie ziemi teraz i w przyszłości będzie pociechą w naszym smutku z powodu wypadków koło Muru Płaczu, będzie tarczą i obroną naszą.

Cieszcie się i radujcie, wysłannicy Funduszu Narodowego, gdziekolwiek tam jesteście! Pracujcie dużo i szczęśliwie, by Fundusz Narodowy mógł podołać swym obowiązkom i zadaniom wielkim i ciężkim".

Z wyjątkowem namaszczeniem wkładam dzisiaj grosz do puszki Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Starostwo w Tarnowie.
L. 23636/20. Tarnów, 11 grudnia 1928.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 10 Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 304 zarządzam, co następuje:

1) Jatki z mięsem, wędliniarnie, sklepy piekarniane, oraz sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów zajmujących się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszednie od godziny 7 do 19, w soboty zaś do godziny 20.

2) Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w dni powszednie od godz. 9 do 19, a w soboty i dni przedświąteczne do godziny 21.

3) Budki i kioski, w których podaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące, oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, mogą być otwarte we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie od godziny 9 do 23, w czasie zaś od 1 października do 31 marca włącznie od godziny 9 do 21.

4) Sprzedaż uliczna gazet i czasopism, oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać w dni powszednie w godzinach od 7 do 23. — Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż, dokonywaną na ulicach i placach z ruchomych miejsc sprzedaży, jak: kosze, stoliki, skrzynki i t. p. Sprzedaż gazet i czasopism, oraz wyrobów tytoniowych w kioskach ulicznych, w których nie sprzedaje się żadnych innych towarów, uważa się za sprzedaż uliczną.

5) Jadłodajnie, jak: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, winiarnie, miodarnie, garkuchnie, bary, kuchnie publiczne, bufety, szynki, tarktyernie, karczmy, gospody, oraz ruchome kuchnie publiczne mogą być otwarte we wszystkie dni w tygodniu od godziny 7 do 23.

6) Wszystkie inne sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fotograficzne, mogą być otwarte w dni powszednie od godz. 9 do 19.

7) W wigilję Bożego Narodzenia, oraz w Wielką Sobotę wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18.

8) Sprzedaży towarów w sklepach połączonych z jadłodajniami, zakładami fryzjerskiemi, kalotechnicznemi lub z innemi przedsiębiorstwami wolno dokonywać tylko w godzinach określonych dla samodzielnych sklepów tej samej gałęzi handlu.

W innych godzinach miejsce sprzedaży towarów musi być w tych sklepach i zakładach zamknięte i towary dla kupujących niedostępnione. W godzinach, kiedy sklepy są zamknięte, w jadłodajniach dozwolone jest wydawanie towarów tylko do spożycia na miejscu.

9) Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia, ulegną w myśl art. 16 Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 364 karze grzywny do 2000 zł. i karze aresztu do 6 tygodni, albo jednej z tych kar.

10) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1928 r. i obowiązuje na całym obszarze powiatu tarnowskiego.

Starosta pow.: w z. **Sokołowski** m. p.

Pamiętajcie o Żydowskim Funduszu Narodowym.

Blima Süskind **Józef Neufeld**
zaręczeni
w grudniu 1928.
Osobistych zawiadomień nie wysyła się.

Z okazji zaręczyn kolegi Józefa Neufelda z p. Blimą Süsskind, serdecznie gratulują
Urzędniczki i Urzędnicy.
Tow. Ubezpieczeń „Kotwica"
dyrekcja na Małopolskę w Tarnowie.

Dużo szczęścia życzę mojej kuzynce **Minie Fisch** z okazji jej zaręczyn z panem **Izakiem Fischem**
Feiwel Schwimmer.

Kawalerska jazda.

W niedzielę 6-go b. m. sanki zaprzężone w dwa konie, na których znajdowała się grupa 4 mężczyzn w bardzo różowych humorach, skręcając gwałtownie i bez ostrzeżenia z ulicy Krakowskiej w ulicę Kościuszki, najechały na przechodniów. Jedna z przechodzących osób, dziewczyna niestwierdzonego nazwiska, dostała się pod kopyta koni, a woźnica mimo krzyków ofiary i nawoływań na miejscu wypadku ludzi, pędził dalej i wlókł nieszczęśliwą dziewczynę jakieś dwieście kroków, aż do rogu ulicy Zielonej. W tem miejscu udało się nieszczęśliwej wydostać z pod sanek, które jednak nie stanęły, lecz ze zdwojoną szybkością mknęły ulicą Kościuszki.

Należy przedewszystkiem napiętnować zwierzęce postępowanie jadących sankami, którzy mogli łatwo spowodować śmierć lub ciężkie kalectwo swej ofiary i mieli czelność nie zatrzymać koni, lecz wlec nieszczęsną ofiarę swych bestjalskich wybryków.

Ale gdzie była naówczas policja?

Przez przeciąg czasu trzech kwadransy nie widziano nigdzie w pobliżu stróża bezpieczeństwa publicznego, ale z pewnością na ulicy Wałowej było ich kilku, aby pilnować „porządku", by broń Boże jakiś passant nie szedł jezdnią.

Należy jeszcze dodać, że obecny na miejscu wypadku kontrolor tramwaju p. Smalec oświadczył, że zna sprawców wypadku, ale zainterpelowany o ich nazwiska, nie chciał tychże podać.

Podajemy powyższy fakt bez komentarzy do wiadomości odnośnych władz. **Ał.**

„Zmienny" prąd.

Był czas, że kierownictwo miejskich zakładów elektrycznych tłumaczyło kiepskie oświetlenie miasta i marną wydajność wytwarzanego przez się prądu elektrycznego brakiem odpowiedniego wyposażenia maszynowego. — Zakupiono motor Diesla kosztem około 40.000 dolarów i zdawało się, że „mizerja elektryczna" będzie zażegnana. Tymczasem mimo zmontowania kosztownego Diesla, tudzież mimo rozprzestrzenienia sieci elektrycznej i związanego z tem wzrostu konsumcji prądu, który tantjemy dyrektora elektrowni mocno podbił w górę, dostarczany miastu prąd jest wprawdzie zgodny z zapowiedzią „zmienny", ale zmienny w tem znaczeniu, że raz świeci, a raz nie... A konsument chyba ma prawo żądać, żeby elektrownia, która bierze od niego tyt. ceny kupna o 300% więcej ponad koszta produkcji, dostarczała prądu w stanie zdatnym do użytku.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu strejku w oddziale gazetowym w drukarni Engelberga, nie wyszedł w ostatnim tygodniu „Tygodnik Żydowski".

Bieżący numer ukazuje się z powodu przeszkód technicznych bez dodatku żydowskiego.

Z reduty „Samsonu".

Nielada kłopot to dla mnie zdać relację z tegorocznej reduty „Samsonu", skoro dawszy sobie „ducha", tak się „nieco" na niej zamroczyłem, że niewiele mi z niej w pamięci utkwiło. To samo już dowodzi, że ludzie się na niej świetnie bawili, bo chyba i ja do tej grómady zwierząt przynależę.

Ale kilka szczegółów pozostało mi w mózgu z reduty. Przypominam sobie p. starostę Marossanyi'ego który zaszczycił swą obecnością redutę, widziałem dyrektora Tarn-azotu p. inż. Schaetzla, dyrektora Hanauska z małżonką, prezesa Dra Ehrenfreunda z małżonką i cały szereg innych prawdziwych i pozornych osobistości, które wyliczę przy następnej okazji.

Nadewszystko muszę złożyć hołd niezmordowanej energji p. inż. Szancera i składnie podporządkowanego mu sztabu współpracowników, bo tylko im zawdzięczamy miły i melodramatyczny przebieg nocy redutowej, która taką głęboką szczerbą wryła się nie tyle w mojem sercu, ile w mojej zawsze z pustką sąsiadującej kieszeni...

Przechodzę do płci pięknej, bo ona wszak zawsze jest osią zabawy. Na szczęście żadna niewiasta żadnemu mężczyźnie języka nie odgryzła, choć przypuszczam, nieraz się po temu sposobność nadarzyła. To muszę objektywnie na dobro naszego wiarołomnego ósmego żebra zapisać i tem też nasza miła (jak czasami) kontrapłeć zaskarbiła sobie ocean wdzięczności całego rodzaju męskiego.

Maski podobno były oryginalne i pomysłowe. Sufluje mi mój przyjaciel, nie wiem czy w tem nie zainteresowany, że prym wodziła p. Schwimmerówna. Zgadzam się, tylko z tym dodatkiem, że i bocian p. Perlbergerowej był kapitalny, nawet z nim tańczyłem, ale na zabój zapomniałem zbadać, czy był samcem, czy samicą...

Był konkurs nóżek (nie takich, co sprzedaja na Rybnym placu), tylko żywych, no i nagrodę zasłużenie dostała p. Frania Pomeranzówna.

O reszcie laureatek nie chcę mówić. Pamiętam tylko tyle, że jedna dopomogła mi do wytrzeźwienia, za co jej jestem niewymownie wdzięczny.

Na sukniach się nie znam, a raczej nie zdołałem zapoznać się z odnośną terminologją z tej dziedziny i dlatego ograniczę się tylko do tego, iż opowiem o tych, które mnie się spodobały. Mianowicie nazwiska tych pań, które były najmniej ubrane, kazałem zaprotokołować do naszego archiwum redakcyjnego z dedykacją dla prezydjum tut. „Agudy".

Muzyka na sali była marna, natomiast miłym i pełnym temperamentu okazał się jazz-band p. Strahla i Haarów, produkujący się w przyległym do wielkiej sali pokoju.

Ogółem reduta świetnie się udała, a 5000 złotych osiągniętego ze zabawy brutto dochodu wieńczy ciesząc prezesa inż. Szancera, aniżeli, przypuśćmy, zaprowadzenie mąki na kartki repartycyjne...

re-be-n.

Kronika.

Przejazd prof. Brodeckiego przez Tarnów. We czwartek dnia 3 b. m. bawił w przejeździe z Krakowa do Rzeszowa w naszem mieście prof. Brodecki, którego przywitał na stacji w przepięknej hebrajszczyźnie p. Neiger, oraz przedstawiciele poszczególnych frakcyj i organizacyj. Prof. Brodecki w odpowiedzi wyraził żal, iż nie było mu danem tym razem pozostać w naszem mieście, następnie poruszył niektóre problemy aktualnej polityki sjonistycznej, poczem omówił wrażenia, które wyniósł z swego pobytu w Zach. Małopolsce i wyraził radość z powodu skonsolidowanej pracy i zgodnego współżycia frakcyj w naszej dzielnicy. Wreszcie podkreślił, iż w bieżącym roku w lecie przyjedzie do Polski prof. Weizman.

Związek Żydowskich Urzędników Prywatnych i Handlowców w Tarnowie komunikuje, iż kursa odbywają się w następującym porządku: w niedzielę od godz. 7—8 kurs języka niemieckiego, prowadzi kol. Bienenstokówna, — od godz. 8 do 9 kurs pisania na maszynie, prowadzi kol. Biegeleisówna, — w poniedziałek od godz. 8 do 9 kurs niemieckiej korespondencji, prowadzi kol. Drucker, — we wtorek od godz. 8 do 9 kurs korespondencji polskiej, prowadzi kol. Dr Schwarz, — we środę od godz. 8.30 do 9.30 kurs języka hebrajskiego, prowadzi kol. Spielmanówna, — we czwartek od godz. 8 do 9 kurs buchalterji, prowadzi kol. Reinówna, —w soboty od godz. 3 pogadanki ekonomiczne, socjologiczne i t. d., prowadzi kol. Dr Schwarz naprzemian z pogadankami o sjonizmie, które prowadzi kol. Bienenstockówna; wieczorem od godz. 8 do 9 pogadanki z ustawodawstwa prowadzi Dr Merz naprzemian z pogadankami o hygjenie, które prowadzi p. Dr Feig.

Przystępujcie do związku!

Uwaga: Posiedzenia związku odbywają się co dwa tygodnie w piątek o godz. 7 wieczór.

Ślizgawka na boisku tennisowem „Samsonu" przy ul. Piłsudskiego zyskuje na popularności. Wspaniała pogoda, lód jak tafla lustrzana, gromadzi coraz liczniejsze rzesze uprawiających zimowy sport. Najsilniejsza frekwencja jest w sobotę i niedzielę. Ostatnia zwłaszcza niedziela była rekordową, gdyż 380 osób, młodzieży i starszych obojga płci skorzystało z urządzeń ślizgawki. W najbliższym czasie odbędzie się festyn kostjumowy na lodzie.

Sekcja gimnastyczna Ż. T. G. S. „Samson" rozpoczęła regularne kursa gimnastyczne w poniedziałek 7 stycznia. Czyniąc zadość życzeniom ćwiczących, zapewniono obecnie stałe kierownictwo kursów, oddając takowe w ręce kwalifikowanego instruktora z Krakowa. Obowiązujący w grudniu rozkład godzin, pozostaje czasowo niezmieniony. — Uczestników kursów wzywa się do bezzwłocznej wpłaty za styczeń, gdyż inaczej tracą prawo ćwiczeń

Z kahału. W sobotę dnia 29 grudnia z. r. odbyło się powtórnie posiedzenie Rady Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, celem wyboru prezydjum. Na posiedzenie zjawili się wszyscy radni, nie wyłączając Bundu. Przystąpiono do głosowania: Na przewodniczącego wpłynęły kandydatury p. Neigera, który na 19 głosujących otrzymał 9 głosów, Dra Kleina (blok ludowo-ortodoksyjny), który otrzymał 7 głosów i p. Zuckera (Bund), który uzyskał 3 głosy.

Również na wiceprezesa wpłynęły 3 kandydatury, a mianowicie: p. Loewa (kandydat sjonistów) 9 głosów, Dra Kleina 7 głosów i Feuereisena (Bund) 3 głosy.

Wobec tego wybrano p. Neigera prezesem, a p. Loewa wiceprezesem Rady zwyczajną większością głosów.

P. Dr Mütz zastrzegł sobie prawo wniesienia protestu przeciwko wynikowi wyborów, ponieważ wychodzi on z założenia, iż prezydjum Rady może zostać wybrane jedynie bezwzględną większością głosów, która w odnośnym wypadku wynosi 10, a nie 9 głosów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z „Achdutu": W sobotę dnia 29 z. m. odbył się w łonie Związku referat kol. Monka Klapholza na temat: „Zadania młodzieży akademickiej w dobie obecnej".

W sobotę dnia 5 b. m. odbył się referat kol. Romana Schönwettera na temat: „Problemy społeczne w sjonizmie".

W niedzielę dnia 6 b. m. urządzono dla członków Związku kulig.

Z Brzeska donoszą nam: Staraniem miejscowego Komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej odbył się w niedzielę dnia 6 b. m. referat tow. Henryka Spielmana na temat: „Zadania żydowskiej młodzieży w dobie obecnej". Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos tow. Schnur, Hönig i Celnik, poczem referent udzielił wyczerpujących odpowiedzi na postawione pytania.

Odczyt zbiorowy o zagadnieniu mniejszości narodowych. Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Tarnowie urządza w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 11 przed poł. w sali kina „Apollo" odczyt zbiorowy na temat: „Zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce". — Przemawiać będą: poseł Niedziałkowski

z Warszawy, redaktor „Robotnika“, — poseł Emil Zerbe z Łodzi, prezes Niem. S. P. Pracy w Polsce,— Dr I. Aleksandrowicz, członek kom. centr. Bundu i poseł Dr Osyp Kohut z Lwowa, przedstawiciel Ukr. Soc.

Wstęp 20 gr., 50 gr. i 1 zł.

Odczyt ten wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu na temat i osoby referentów.

Liga młodzieży sjonistycznej. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 3 popoł. w Safa-Berura odbędzie się z inicjatywy Akademickiego Związku Sjonist. „Achdut“ zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj młodzieży sjonistycznej, celem założenia Ligi, obejmującej wszystkie zrzeszenia młodzieży.

Miejmy nadzieję, iż obrady doprowadzą do pozytywnych wyników, co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia ruchu młodzieży w naszem mieście.

Żyd. Fundusz Narodowy zawiadamia członków komisji, że we wtorek 15 b. m. odbędzie się posiedzenie o godz. 8 w kancelarji Safa-Berura.

Hilach du th. komunikuje, że w piątek 11 b. m. odbędzie się pogadanka Dra Schwarza o godzinie 8 wieczór.

Z org. Tarbuth donoszą, że w sobotę 12 b. m. o godz. 6.30 dalszy ciąg wykładów z Tnach'u. Lokal ogrzany.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.